

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mk. 1.50 Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Akcja wojsk Rzeczypospolitej.

Komunikat szefa sztabu generalnego z dnia 13 czerwca.

Na północy ożywiona działalność bojowa trwa w dalszym ciągu. Oddziały nasze, przesuwając się w poszczególnych punktach na bardziej dogodnych liniach obronnych, miały wszędzie do pokonania niezwykle silny opór nieprzyjaciela. W jeziorze Scho, gdzie wywiązały się najbardziej zacięte walki, zdobyliśmy z górą 100 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Na Polesiu nieprzyjacieli usiłowali przelać nasz front pod Lipowem ponosząc ponownie dotkliwą klęskę. Oddział w sile ty-

siąca ludzi, który pod przykryciem ognia artylerji i karabinów maszynowych zdołał się przeprawić na prawy brzeg Dniepru wskutek umiejętnie przeprowadzonej kontrataku i odejścia odwrotu został doszczętnie zniszczony. 200 bolszewików wzięto do niewoli. Wielu utonęło w Dnieprze. W okolicach Czarnobyla odparto atak nieprzyjaciela na Czystochodkę zmuszając zbliżające się siły do ucieczki.

Na Ukrainie planowy odwrót armji gen. Rydza-Smigłego odbywa się w zupełnym porządku. Zastępca szefa sztabu general. Kuliński, gen. ppor.

Na drodze do załatwienia kwestji cieszyńskiej.

Interpelacja Kramarza.

Praga, 12 czerwca (PAT) — Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu czeskiego wnioskował Kramarz i jego towarzysze interpelację na temat zapytującą rząd czeski czy prawdziwe jest doniesienie „Prager Tageblattu“, że 2 przedstawiociele mocarstw ententy zawiadomili oficjalnie, że kwestję Cieszyńską rozstrzygnie Rada Najwyższa przez sąd rozjemczy i gdyby to było prawdziwe to co przedsięwziął rząd aby zapobiec temu naruszeniu traktatu pokojowego i postarać się o sprawiedliwe przeprowadzenie plebiscytu, oraz przeszkodzić dziś odprawianiu najżywością części Czechosłowacji.

Według jednych pogłosek są rozjemczym żąda Polska, według innych Czechosłowacja. Wobec tego należy stwierdzić, że stanowisko obu rządów zostało wobec konferencji ambasadorów przedstawione jasno. Rząd czeski żąda wzmocnienia wojsk ententy i przeprowadzenia plebiscytu. Rząd polski uzala się na gwałty, oświadczając, że czesi terrorem uniemożliwiają plebiscyt. Nikt nie żąda sądu rozjemczego. Według ostatnich wiadomości miał rząd polski dać do zrozumienia, że przyjąłby sąd rozjemczy lecz czyni to zależnym od wykonania pewnych warunków.

Minister Benesz miał wyjechać z Paryża już w ubiegły czwartek bezpośrednio przed odjazdem przono go aby zatrzymał się na przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych Patka, znajdującego się w drodze do Paryża, który życzy sobie rokowań z dr. Beneszem w sprawie Cieszyńska. Minister dr. Benesz z jednej strony stoi na tem stanowisku jakie wyłożył wobec konferencji ambasadorów i Ligi narodów. Z drugiej zaś strony jest przekonany, że rozstrzygnięcie sprawy Cieszyńskiej musi nastąpić za zgodą wszystkich kompetentnych czynników politycznych.

Minister dr. Benesz zawiadomił polską delegację jak i międzynarodowe sfery sprzymierzonych, że chętnie będzie rokował w tej sprawie z ministrem Patkiem, aby poznać dokładnie stanowisko rządu polskiego.

Rokowania między ministrem Beneszem a ministrem Patkiem zaczęły się dziś. Wszystkie pogłoski o sądzie rozjemczym albo o ewentualnym rozstrzygnięciu sprawy cieszyńskiej przez króla belgijskiego są w zupełności przedczesne.

Rokowania Benesza z Patkiem.

Praga, 13 czerwca (PAT) Cz. B. P. donosi: — Niektóre gazety francuskie a za nimi także i czeskie donosiły o sądzie rozjemczym w kwestji Ks. Cieszyńskiego tak jak gdyby sąd rozjemczy był już faktem dokonany, i jak gdyby zgodziły się na ten sąd zarówno Czechy jak i Polska. Pogłoski te puszczane są celowo przez pewne kółka francuskie, które za wszelką cenę pragnęłyby przyspieszyć rozwiązanie sporu.

Król belgijski arbitrem polsko-czeskim.

Cooresa, 13 czerwca. (PAT) Radjo. Londyński „Times“ donosi z Paryża, że konferencja ambasadorów prosiła już króla Alberta o przyjęcie roli superarbitra w zatargu polsko-czeskim o Śląsk Cieszyński. Dotąd król Albert nie udzielił jeszcze odpowiedzi.

Nowa bojówka czeska na Orawie.

Nowy Targ, 13 czerwca. (PAT) W pow. Namiestowskim na Ora-

wie sformowali czesi nową bojówkę, którą dowodzi wypuszczony z więzienia niejaki Jurkulak, bandyta mający na sumieniu zamordowanie człowieka. Tego Jurkulaka używają czesi również do napadów na polaków i do rozbijania polskich wieców. Przed miesiącem Jurkulak zorganizował napad na prezydenta polskiego w Trzellan, za co nie pociągnęła go międzynarodowa komisja do odpowiedzialności, a wniesienie skargi ze strony polskiej pozostało bez skutku, jak wogóle wszelkie zażalenia polaków. Jurkulak pobit się przed

2 tygodniami z podobnymi sobie osobnikami i otrzymał kilka uderzeń w głowę, ten wypadek rozdmuchały czeskie gazety do niebywałych rozmiarów i oskarżyły polaków o napad na czeskiego bohatera. Tymczasem rzekomo umierający z tego powodu Jurkulak zjawił się ponownie w Namiestowie i natychmiast po przybyciu w jednym dniu napadł z nożem w rękę na 2 gospodarzy znanych z przychylności dla Polski. Zorganizowaną przez Jurkulaka bandę popierają dawni czescy żandarmi i telefonisci.

odbyła się w sobotę w Paryżu Minister Masina wygłosił przemówienie, w którym sławił heroizm ten bohaterki.

Z konferencji ambasadorów

Paryż, 13 czerwca. (PAT) Rad. Konferencja ambasadorów zebrała się w sobotę przed południem pod przewodnictwem Juljusza Cambona. Konferencja wysłuchała raportu o stanie pertraktacji, toczących się obecnie w Paryżu pomiędzy Polską a Niemcami, zaprobowała projekt Najwyższej Rady ekonomicznej w sprawie odnowienia i uzupełnienia materiału kolejowego w Europie. Wreszcie badała wniosek rządu greckiego o dopuszczenie Grecji do współudziału w różnych komisjach dotyczących Dunaju.

Ruch murzynów.

Poldhu, 13 czerwca. (PAT) Radjo. Z Faranto w Kanadzie donoszą: W Moral odbył się zjazd amerykańskiej federacji pracy. Zjazd zdecydował, iż murzynscy robotnicy muszą otrzymać zupełnie równouprawnienie w międzynarodowych organizacjach robotniczych.

Nowa encyklika papieska.

Pisma francuskie ogłaszają encyklikę papieską z datą 28 maja do episkopatu całego świata w sprawie pokoju i zgody wśród narodów chrześcijańskich.

Na wstępie Papież oświadcza, że chociaż wojna została zakończona, jednak posiew niezgody dalej daje owoce. W czasie wojny już Kurja rzymska niejednokrotnie wzywiała akcję na rzecz pokoju sprawiedliwego i trwałego, a także na rzecz utrzymania losu ofiar wojny. Obecnie — pisze Papież — wzywamy wszystkie dzieci Kościoła do zapomnienia dawnych uraz, by dać miejsce miłości wzajemnej i zgodzie.

Papież przebacza z całego serca wszystkim wrogom Kościoła katolickiego. Również i wszystkim chrześcijanom zaleca Papież miłość względem obywateli innej wiary. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek — czytamy w encyklice — ludzkość potrzeba rozszerzenia akcji miłosterdzia i szczerzej miłości dla przyszłości, gdyż ruiny wojny są ogromne. Aby wyleczyć tyle ran, trzeba ręki Jezusa. Oto zadanie, które kościół chce spełnić.

Papież wzywa dalej prasę katolicką do powstrzymania się od nietolerancji, od napaściowości itp. Ponieważ dla utrzymania i zwiększenia zgody pomiędzy narodami wzajemne odwiedziny głów państw i rządów są bardzo pożądane, nie mielibyśmy nie przeciw złagodzeniu warunków, które po zniesieniu suwerenności świeckiej Watykanu, były ustanowione przez naszych poprzedników dla przeszkodzenia podrómom urzędowym do Rzymu, panujących katolickich. Jednakże, oświadcza Papież, nie należy tego uważać za ciche wyrzeczenie się przez Watykan świętych praw i zgodę na anormalną jego dotychczasową pozycję polityczną.

Na zakończenie Papież wzywa państwa do zredukowania zbrojeń, aby zapobiedz wojnom w przyszłości.

Przesilenie gabinetowe.

Próby utworzenia większości Sejmowej.

Warszawa, 13 czerwca. (PAT) Dziś przed południem odbyło się zebranie prezydium 5 klubów zamierzających utworzyć większość Sejmową. Są to kluby P. S. L., Wyzwolenie, P. S. L. Lewica, N. P. R. i P. P. S. w zakresie polityki zagranicznej i poszczególnych postanowień projektu konstytucji stwierdzono daleko idące porozumienie między klubami. Celem

omówienia spraw aprowizacyjnych wybrano podkomisję, w której skład weszli: Barliński, Brejski, Bochenek, Górny i Wasilewski. — Podkomisja ta odbyła dłuższą konferencję, w której wynikach przedstawiła wieczorem o godz. 7-ej pełnemu zebraniu prezydium. Elaborat podkomisji przyjęto i prezydja przedstawią go swoim klubom jutro do załatwienia. W sprawie projektu konstytucji co do punktów dotyczących jednoizbowości Sejmu i co do sposobu wyboru Naczelnika państwa osiągnięto porozumienie.

Odezwa o sprawie szkolnictwa na Śląsku.

Bytom, 12 czerwca. (PAT) — Wydział szkolny polskiego Komisarjatu plebiscytowego wydał do ludności polskiej odezwę. W kwestjonariuszu w sprawie nauki religji języka polskiego wydano przez komisję międzysojuszniczą i rządzącą i plebiscytową nie należy ze względów natury zasadniczej pod żadnym warunkiem wypełniać, gdyż nie zaspakaja on nawet w przybliżeniu żądań ludności polskiej, przysługujących jej na podstawie praw i może narazić na rozmaite przesładowania.

Krassina traci mir w Londynie.

Wiedeń, 12 czerwca (PAT) Radjo. W. B. K. donosi z Paryża: — „Petit Journal“ dowiadyuje się z Londynu, że Krassina traci w Anglii coraz bardziej grunt pod nogami. Przy pierwszym spotkaniu wywarł on na Lloydzie Goregu dobre wrażenie i obudził pewne nadzieje przy drugim nie miał nic więcej do ofiarowania jak tylko słowa. Radjotelegamy z Moskwy, które donosiły o istotnych czy też urojonych wydarzeniach w Persji wywołały pewną nieufność w rządzie angielskim. Obecnie wątpliwa w szczerosć Krassina i sądzą, że jego doniesienia o surowcach gotowych do eksportu były czynione tylko w tym celu aby pozyskać angielskie sfery przemysłowe.

Kwestjonariusz dla Krassina.

Londyn, 12 czerwca. (PAT) Havas. Stała komisja Najwyższej Rady ekonomicznej omawiała w dalszym ciągu sprawę podjęcia stosunków handlowych z Rosją i postanowiła doręczyć Krassinowi kwestjonariusz, celem wyjaśnienia ważnych punktów.

Szwedzi w Rosji.

Poldhu, 13 czerwca. (PAT) Radjo. Ze Sztokholmu nadeszła wiadomość, że bolszewicki komi-

sarz dla spraw zagranicznych oświadczył, iż wszyscy poddani szwedzcy przebywający w Rosji otrzymają pozwolenie na powrót do swego kraju.

Bolszewizm w Niemczech.

Bytom, 12 czerwca. (PAT) — Pisma niemieckie donoszą, że rząd bolszewicki w Moskwie wyraził centrali komunistów w Niemczech swe żywe niezadowolenie i oburzenie z powodu nikłego dla komunistów rezultatu wyborów. Komuniści uzyskali tylko dwa mandaty, a zapewniali, że otrzymają co najmniej 50. Na agitację komunistyczną w Niemczech Lenin wyplacił podobno 100 milionów rubli. Dalsze subsydia zostały podobno wstrzymane.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Nauen, 13 czerwca. (PAT) — Radjo. Partja ludowa oświadczyła, że weźmie udział w rządzie koalicyjnym z każdą partją z wyjątkiem partji niezawisłych socjalistów. — Warunkiem połączenia się z centrum jest usunięcie tej partji Erzbergera. Przystąpienie bawarskiej partji ludowej do partji centrum zależne jest od Sejmu bawarskiego.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Nadrenji.

Nauen, 13 czerwca. (PAT) Radjo. Prezydent Rzeszy polecił rządowi pruskiemu znieść stan wyjątkowy w zagłębiu Ruhr i na Śląsku.

8-godzinny dzień pracy w Saksonji.

Nauen, 13 czerwca. (P. A. T.). Radjo. Rada wykonawcza saskiego górnictwa większością głosów uchwaliła wprowadzenie z powrotem 8 godzinnego dnia roboczego.

Oczczenie ofiary mordów niemieckich.

Ljon, 13 czerwca. (PAT) Rad. Uroczystość poświęcenia pomnika ku uczczeniu pamięci zamordowanej przez Niemców mis Cavei

Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wobec problemu wyboru nowego prezydenta. Słusznie ktoś zażądał, iż jedyną sprawą, która może wyprowadzić spokojnego naogół yankesa z równowagi jest polityka. Ameryka przoduje w bezwzględności i roznamienieniu przy okazji walk politycznych. Znany np. jest wybieg wyborczy partii republikańskiej, która agitowała przeciw obecnemu prezydentowi w ten sposób, iż rozlepiła we wszystkich miastach i po wsiach olbrzymie afisze, zawierające ni mniej ni więcej, niż wyrok sądowny z przed kilku lat, skazujący Woodrowa Wilsona za kradzież z włamaniem na 3 lata więzienia; nie trzeba chyba dodawać, iż było to podstępne wykorzystanie przypadkowego zbiegu nazwisk wielkiego uczonego i jakiegoś zbrodniarza.

Aczkolwiek do właściwej kampanji wyborczej, t.j. do wyboru pre-eklektorów, którzy dopiero z kolei wybiorą elektorów, jeszcze daleko, agitacja rozpoczęła się już na wielką skalę.

Do właściwych zawodów, jak zwykle, stają tylko dwie partje: republikańska i demokratów, które od połowy ubiegłego stulecia toczą z sobą walkę na śmierć i życie. O co? Tego nikt dotychczas nie zdola. Dawniej republikańskie byli przeciwnikami niewolnictwa, zwolennikami protekcjonizmu celnego oraz złoteo metalizmu w kwestii waluty; demokraci we wszystkich tych kwestiach zajmowali stanowisko biegunowo przeciwległe. Dziś różnice te właściwie nie istnieją, obie zaś wielkie partje są wyrazem potrzeb tej samej klasy społecznej — ekspansywnego kapitalizmu. Walka wra raczej o wpływy osobiste miliardów z Fifth Avenue, którzy stoją poza kulisami obu wielkich partji i za pośrednictwem menażerów partyjnych, t. zw. „bossów” poruszają niby marionetkami, olbrzymiami masami mieszczanstwa amerykańskiego. Kosztowne fantastyczne wprost sum zdobywa się sobie najlepszych mówców publicznych, urzęda się wspaniałe wiece, uruchamia się cały społeczny aparat reklamy, by przeprowadzić swego kandydata do Białego Domu. Wdzięczny prezydent będzie wówczas moralnie zobowiązany do popierania interesów „swoich” trustów,

do prowadzenia polityki wewnętrznej Stanów Zjednoczonych w myśl paktu ze swymi patronami i zgodnie z ich wskazówkami dalszemi.

Osoby kandydatów, dokładnie jeszcze nie są określone. „Aż do pewnego czasu zwyczaj partyjne dozwalał o współubieganie się o wysoką wodność nawet w łonie samej partji. Poszczególne kandydaci przedstawiali się następnie generalnemu kongresowi swej partji, która dopiero czyni z pośród nich wybór.

Ze strony tedy demokratów stają, jak dotychczas, do zawodów: Mac Advo, zięć Wilsona, były minister finansów, Palmer, generalny prokurator Stanów Zjednoczonych, sławny bojownik antyrobotniczy; wreszcie Bryan, były sekretarz stanu. Dnia 28 czerwca odbędzie się kongres partyjny w San Francisco, na którym zapadnie ostateczna uchwała co do osoby kandydata partji z pośród powyższych. Najwięcej szans, jak przypuszcza nowojorski „Sun” posiada Palmer.

Republikańskie wymieniają nazwiska: Lowdena, gubernatora stanu Illinois; Johnsona, senatora z Kalifornii, jednego z najawziętszych przeciwników traktatu wersalskiego; Hoovera, dyktatora żywnościowego Entomb itd. Przed kilku dniami odbył się już zjazd partyjny w Chicago, dotychczas jednak nie wiemy, kogo desygnowała partja na kandydata do krzesła prezydenckiego.

Do zawodów przystępuje także obóz socjalistyczny, wystawiając własnego kandydata w osobie siedzącego właśnie w więzieniu za propagandę polityczną — Debsa, jednego z przywódców partji. Naturalnie, iż kandydata ma jedynie znaczenie demonstracyjne, gdyż wobec dwu wielkich partji nie może być mowy o właściwym z nimi współzawodniczeniu w społeczeństwie tak mało klasowo świadomym, jakim jest amerykańskie. Socjaliści amerykańscy mogą sobie przytem pozwolić na tego rodzaju demonstracje, gdyż zwycięstwo jednej, lub drugiej partji rządzącej nie klasie robotniczej nie da. Praktycznie tedy głos robotniczy przepada. Lepiej jednak użyć go na fałszywe polityczne, niż torować niemi drogę temu, lub innemu wielkiemu trustowi.

Czesław Oltaszewski.

gała się, mimo różnice postępowania, tak, że to często na porozumienie zabrawa. Jedne popierały otwarcie bolszewików, inne carystów, wszystkie walczyły przeciw Polsce. Owa bajka puszczone w świat przez „Freiheit”, że armja niemiecka zbierana na Śląsku przeciw Polsce pod wodzą Lutza, a mająca — jak słusznie „Echo de Paris” zauważył — za cel kolej Kraków-Warszawę łączącą Polskę z Europą, — ma być przeznaczona do pomocy gen. Wranglowi do którego ma się udać przez Czechy, Węgry, Rumunię, — bajka owa dała sposobność zarówno „Freiheit” jak i „Rote Fahne” do paradoksalnego oskarżenia Polski o... porozumienie z pangermanistami i z reakcjonistami rosyjskimi Durnowem, Guczowem, Skropadzkim przeciw bolszewikom. I sa dzienniki, które to twierdzenie zupełnie serio powtarzały czynnie jak np. „Manchester Guardian” (17. V.) zarzut rządowi angielskiemu, że chce wraz z Polską, Francją i z militarystami niemieckimi „spransianizować Europę” (!!). Zarzut ten, którego w dziennik wiele miejsca poświęca, jest dowodem do jakiego absurdu dojdzie może ślepa nienawiść do Polski filogermanskiego organu liberalów angielskich.

Dyplomacja angielska wszędzie znajduje posłuch, często koalicja niektóre jej wskazania przyjmują za swoje, jak np. w Gdańsku lub w pol. Rosji (Guczow-Wrangiel). Zawczasu zaś przygotowują Niemcy atak na Polskę w Spaa. Dlatego obecnie delegata polskiego w Spaa jest nieodpowiedzialny, bo walka, co z sobą przewidzieć można będzie wyjątkowo trudna. A ehojdzie będzie o Śląsk, o Prusy i rozbrojenie wiecznie grożących nam Niemców.

Bolszewicy w Persji.

—o—

P. Andrzej Romański, który przybył do Poznania z Teheranu, dokąd uciekł z rak bolszewików w Taszkencie, dostarczył „Kurierowi Poznańskiemu” następujących informacji o ekspansji bolszewickiej w Persji:

W chwili, kiedy rząd angielski zgodził się na układy z przedstawicielem sowieckiej Rosji, armja czerwona wywołała swym niespodziewanym napadem na pozycje angielskie w Persji konsternację wśród mocarstw europejskich, popierając w ten sposób akcję dyplomatyczną Krassina odpowiednim argumentem strategicznym.

Jak wiadomo wpływy angielskie w Persji ograniczały się dawniej do prowincji południowych tegoż kraju; korzystając z upadku Rosji, zawarła Anglja z Persją umowę, na mocy której sfera wpływów wielobrytyjskich rozszerzona została na całe państwo, przez co Anglja nie tylko uzyskała możność eksploatacji kraju, ale zdawała się także zabezpieczać dostatecznie za pomocą okupacji wojskowej Indje od wtargnięcia bolszewików.

Wojska angielskie zajęły Meshed, stolicę Chorasana, zachodniej prowincji Persji, graniczącej z Afganistanem; wybudowano spieszenie szosę z Meshedu do granicy Beludżistanu i kolei łączącej tenże z Indjami. Meshed

stał się podstawą dla akcji wojskowej angielskiej przeciw bolszewickiemu Turkiestanowi w roku 1918 — 19, która zakończyła się ostatecznie wycofaniem wojsk angielskich z terytorjum turkiestańskiej republiki.

Na wschodzie okupowano od strony Bagdadu, korzystając z szosy Kermanszah-Kazwin, cały teren Persji pozostający dawniej pod wpływem rosyjskim. Niezmiernie jednak ważnym, szczególnie dla opanowania stolicy, Teheranu, był połączenie z nią szosa, jedyną większą port perski na morzu Kaspijskim, Enzeli. Stąd przez Baku, stolicę niezawisłego Azerbejdżanu i kolej Baku-Batum prowadziła najbliższa i najdogodniejsza droga do Europy.

Już sajeje (w kwietniu b. r.) Baku przez wojska bolszewickie było poważnym ciosem dla polityki angielskiej w Persji; niedawno jednak telegramy doniosły o zajęciu portu Enzeli przez wojska sowieckie.

Jest to pierwszy wypadek, że armja bolszewicka przekroczyła granice byłego państwa rosyjskiego. Dotychczasowe niepowodzenia oręża wielobrytyjskiego usiłowano przedstawić, jako wynik uchwał parlamentu angielskiego, żądającego odwołania wojsk angielskich z terytorjum byłej Rosji i nie wtargnięcia się do wewnętrznych walk rosyjskich.

Obecnie sprawa przedstawia się inaczej: bolszewicy wtargnęli na terytorjum perskie zajęte na mocy umowy anglo-perskiej wyłącznie przez wojska angielskie. Fakt ten oznacza klęskę Anglii tak pod względem moralnym, jak i strategicznym; bolszewicy zdobyli w Enzeli poważną część floty kaspijskiej, która schroniła się do jednego dotąd niebolszewickiego portu na Morzu Kaspijskim; poza tem dostała im się bogata zdobycz, działa, amunicja, stacje iskrowe, hydroplany i aeroplany, oraz zapasy szyn i bawełny. Mając zaś kilka linii kolejowych, łączących porty Morza Kaspijskiego z centrum Rosji i całą flotą w swym ręku, posiadając bolszewicy możność przerzucenia poważnych sił zbrojnych na północ Persji w daleko krótszym czasie, niż anglicy, skazani na uciążliwy transport samochodowy z dalekich Indji i Mezopotamji; przytem niespokojne prowincje Gilan i Azerbejdżan są niezmiernie podatnym gruntem dla agitacji bolszewickiej.

Niebezpiecznym jest jednak sukces moralny bolszewików. Już agitacja niemiecka w czasie wojny potrafiła wywołać w Persji silny nastrój antyangielski. Jak wiadomo omal nie udało się już wówczas wojskom tureckim, do których przyłączyła się część zandarmerji perskiej, zmusić szacha do ucieczki z Teheranu i do udania się pod opiekę państw centralnych.

Bolszewicy wyzyskali zreszcie antyangielski nastrój Persji; dla pozyskania sympatii wschodu nie zawahali się nawet przed zredukowaniem do minimum swego programu komunistycznego w zastosowaniu do swych muzułmańskich poddanych sąsiadującego z Persją Turkiestanu.

Prowadzą oni agitację nacjonalistyczną, szerzą nawet ideę fana-

tycznego panslawizmu, występują w ten sposób jako spadkobiercy ideologii niemieckiej w stosunku do Islamu i zyskując liczne rzesze fanatycznych ulemistów muzułmańskich.

Bliskie stosunki, łączące bolszewików z muzułmańskim Afganistanem, stosunki nie tylko dyplomatyczne, ale i wojskowe, utrzymywane pomimo pozorną zależność Afganistanu od Anglii, podnosiły znaczenie Rosji sowieckiej, jako przyszłej wyawicielki narodów muzułmańskich z pod panowania angielskiego do tego stopnia, iż nawet muzułmanie indyjscy nie wahają się ślać posłów do rządu bolszewickiego.

Jeśli zważymy dalej, że pokonanie i upokorzenie Turcji do reszty zniszczyło sympatje wyznawców Proroka dla koalicji, to będziemy mieli dokładny obraz nastrojów, panujących obecnie w świecie muzułmańskim.

Ostatnie wiadomości potwierdzają w zupełności te przypuszczenia: w przylegającej do sowieckiego obecnie Azerbejdżanu, perskiej prowincji Azerbejdżan, wybuchła rewolucja pod wodzą Kuczuk chana; do rewolucjonistów przyłączyła się zandarmerja perska, perska dywizja kozacka uznała rząd rewolucyjny w Tauryzie.

Według innych wersji, Taurys i Urmia zajęte zostały przez bolszewików rosyjskich.

Rząd perski, dotąd zupełnie zależny od Anglii, rozpoczął ożywioną wymianę not z Moskwą, zgodził się na natychmiastowe nawiązanie stosunków dyplomatycznych i handlowych z sowiecką Rosją i wysłał do Moskwy misję dyplomatyczną; dalej uznał niezależność Azerbejdżanu (perskiego, jak przypuszcza w swej nocie Cziczerin), czyli zgodził się na zajęcie tegoż przez bolszewików rosyjskich. Pożatem przyznał wszystkie umowy zawarte pomiędzy rządem carskim a Persją, co oznaczałoby w całości okupację całej północnej części Persji. „To wszystko jednak nie zdołało powstrzymać bolszewików, których armje zajmując Teheran, powołały tam do życia nowy rząd, komunistyczny pod wodzą Mirzy Kuruka.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że równocześnie wybuchły powstania w Anatolji i Mezopotamji, gdzie zagrożony jest Bagdad, ważny punkt drogi powrotnej dla wojsk angielskich, okupujących zachodnią część Persji, że szerzący się wśród persów fanatyczny - nacjonalistyczny ruch może z łatwością zarazić wojska hinduskie, a takimi tylko rozporządzają anglicy w Persji, że wreszcie niepowodzenia angielskie mogą wywołać niespodzianki w sympatyzującym z Rosją a sąsiadującym z Indjami Afganistanem — to zrozumiemy, jak jak fatalne dla Anglii następstwa może mieć wtargnięcie bolszewików do Persji. Jakże najmniej ona teraz stanowisko zagrażającej jej panowaniu w Azji czy zmieni swój stosunek do Polski, która walcząc bohaterko z sowieckimi armjami, powstrzymuje tem samem pochod bolszewików na Persję i Indje i chroni wojska angielskie od możliwej klęski, oto pytanie, na które przyszłość najbliższa winna nam dać odpowiedź.

Intrygi niemieckie.

Przykre dotknięta została opinja polska przechyleniem się Łotwy na stronę Niemiec. Zrozumieć to jednak łatwo: wpływy niemieckie były tam niezwykle silne zawsze pozatem Polska w obecnej chwili nie może Łotwie użyć takiej pomocy materialnej przy odbudowie kraju jaką przyrzekły jej Niemcy. Bądź co bądź jednak porozumienie łotewsko-niemieckie stwarza pomost wygodny między Niemcami a Rosją. Wpływy angielskie na Litwie nie przeszkadzają jej być również tylko kolonią niemiecką.

Atak bolszewicki nad Berezyną odpowiada dziwnie planowi niemieckiemu, bo nie trzeba zapominać, że w Prusach Wschodnich formuje się armja niemiecka, zwrócona przeciw linii Warszawa-Wilno.

„Echo de Paris” oburza się, że Sir Reginald Tower pod wpływem hakatystów gdańskich wymógł na Polsce konwencję, zapewniającą połączenie bezspornie Berlina z Królewem. W ten sposób transporty wojsk i amunicji uchodzą kontroli Polski dążąc na Litwę.

Pozornie zatem Niemcy prowadzą podwójną politykę, popierając przeciw Polsce bolszewików, gotowi każdej chwili udzielić im pomocy, równocześnie zaś organizują carystyczne spiski, przyrzekając reakcyonistom rosyjskim pomoc. Obie te polityki mają cel jeden — zniszczenie Polski. Otwartym celem spisku carystycznego, patronowanego przez Berlin, który niedawno w Paryżu wykryto było, jak dokumenty stwierdziły, zniszczenie państwa polskiego i utwierdzenie przymierza rosyjsko-niemieckiego. W działalności antypolskiej wszystkie partje wspoma-

zywamy śmiercią i co przez wieki niezylśmy się uważać za coś straszniejszego, jest tylko zdarzeniem, otwierającym przed nami wyższe i szlachetniejsze istnienie, i że dalszy ciąg życia po śmierci jest faktem przyrodzonym, którego zadaniem człowiek nie uniknie.

Jestem przekonany, że umarli żyją i że możemy tu na ziemi wejść z nimi w styczność, jeżeli tylko zdołamy wypełnić konieczne ku temu warunki, a sądzę, że świadomość ta powinna mieć dla nas większą wartość, niż złoto całego świata.

Opowiada dalej co następuje: W Islandji utworzyło się Towarzystwo dla badań psychicznych, którego byłem członkiem. Wkrótce jednak przestałem uczestniczyć w seansach, ponieważ rezultaty badań nie zadowoliły mnie. Zmieniło się to, gdy na jednym z seansów zjawił się dwudziestoletni młodzieniec nazwiskiem Indrich Ludridson. Skoro człowiek ten tylko dotknął się stołu, natyon-

miast wprawiał go w ruch. Miał on już przedtem rozmaite wizje, a własności jego mediumiczne po kilku próbach rozwinęły się nadzwyczajnie. — Kilkakrotnie np. wznosił się w powietrze tak wysoko, że głową dotykał powłoki. Innym razem kanapa, na której leżał, podniosła się wraz z nim.

Bardzo zajmujące były zjawiska świetlne. I tak, gdy siedział otoczony gęstym gronem uczestników seansu, zaczął unosić się w powietrze, zaczęły się w jego ciele zjawiska świetlne. Pewnego wieczoru języki te były wprost niezliczone i mimo woli musiałem myśleć o zjawisku, opisanem w II rozdziale historii apostołów, zwłaszcza, że przed ukazaniem się światła silny wiatr przewionął przez pokój. W końcu cała ściana poza medium zajaśniała silnym światłem.

Później nastąpiły jeszcze dziwne zjawiska. Trzykrotnie lewe ramię medium zdematerializowało się: znikło nam zupełnie z oczu, i nie mogliśmy go znaleźć nigdzie, chociaż zaświeciliśmy elek-

trykę. Siedem osób było obecnych przy tem doświadczeniu i podpisało oraz przypieczętowało świadectwo. Widok medium, pozbawionego ramienia, był wprost denerwującym. Po półgodzinnej nieobecności ramię zjawiło się napowrót, a kontrolujący zdjęli z medium żakiet i kamizelkę i odwinęli rękaw koszuli, niczego jednak dziwnego na nagłym ramieniu nie spostrzegli.

Pewnego wieczora zaprosiliśmy trzech obecnych świadków, nie należących do towarzystwa. Byli to: biskup, sędzia i konsul angielski, a zatem ludzie, zasługujący ze wszech miar na zaufanie. Sędzia podjął się najcięższej kontroli, a biskup zażądał, aby doświadczenia odbyły się w jego mieszkaniu, na co zgodzono się. Doświadczenia uwały się dosko- nale i w ciągu trzech lat odbyliśmy w domu jego liczne seanse. Biskup, zupełnie przekonany oświadczył: „Teraz rozumiem niejedną rzecz w Nowym Testamentie, która przedtem była mi niejasna”.

Na żądanie biskupa rozpoczął naliśmy nasze seanse modlitwą i śpiewem, ażeby wprawić się w poważny nastrój. Kilkakrotnie widzieliśmy materję przenikającą materję, a pewnego wieczora medium poprzez ścianę przeniesione zostało do ciemnego, zamkniętego miejsca. Brzmi to niewiarogodnie, niejedną jednak rzecz podobną zdarza się przy doświadczeniach z medium fizykalnem. W Islandji robiłem doświadczenia z ośmiu medjami, żadne jednak nie dorównało temu młodemu człowiekowi, który niestety w r. 1909 zachorował na tyfus, a w r. 1912 zmarł na suchoty, które wywijały się po tyfusie. Nie był on medium zawodowem. Nasze towarzystwo płaciło mu pensję roczną i dawało mu mieszkanie, światło i opał. Nie był zatem zawistny od wyników poszczególnych seansów.

Umarli — żyją!

Ze świata tajemnic.

Czem jest śmierć i życie zaświatowe. — Medium wnosi się do powłoki. — Różnokolorowe języki świetlne. — Jak w drugim rozdziale historii apostołów. — Zdematerializowanie ramienia medium. — Biskup, sędzia i konsul kontrolują seansy. — Przenikanie materji.

Jeden z gorliwych wyznawców spirytyzmu podaje w czasopiśmie spirytystycznym „Light” opis nader zajmujących doświadczeń poczynionych w Islandji przy pomocy medium, posiadającego wrażliwość mediumiczną najwyższego stopnia.

Sprawozdanie swe poprzedza krótkim objaśnieniem swego poglądu na „śmierć” i „życie zaświatowe”.

Doświadczenia moje pouczyły mnie — pisze sprawozdawca — że osobowość ludzka nie znika ze śmiercią człowieka i że to, co na-

Warszawa.

Falszywe czeki na Berlin.

—o—

(w) Jak donosi „Kurjer Poranny” w warszawskich sferach bankowych niezwykle poruszenie wywołała w tych dniach afera z fałszywymi czekami, wystawionymi na Berlin. Sprawa przedstawia się mniej więcej w ten sposób.

Przed kilku tygodniami niektóre kantory bankierskie, zachęcając korzystnymi warunkami, dokonywały na większą sumę dyskonta czeków na okaziciela w walucie markowej niemieckiej, wystawionych na „Amsterdamsche Bank” w Berlinie i „Bank für Handel und Industrie” również w Berlinie.

Między innymi firmy bankierskie Rosenbojm i Hersztein przy ul. Nalewki 25 oraz Abram Wegmeister przy ul. Senatorskiej czeków tych zdyskontowały na sumę około 2,000,000 mk.

Jednocześnie także czeki przedłożone zostały do dyskonta w Banku Zachodnim.

O ile dwie pierwsze firmy z rozmaitych względów, nie kwapiąc się z żądaniem spłaty, czeki złożyły do portfela, o tyle Bank Zachodni gwoli przezorności, czeki w Berlinie zaawizował.

Wynikiem awiza było zaprotowanie autentyczności czeków przez banki berlińskie.

Oczywiście wiadomość taką wywołała popłoch. Natychmiast skierowano się o pomoc do urzędu śledczego, który też wdrożył energiczne dochodzenie.

W następstwie, jak się dowiadujemy, stwierdzono, iż fałszywych czeków na zaznaczone banki berlińskie puszczono w Warszawie w obieg na sumę kilku milionów marek. Z czekami tymi przybyła do Warszawy szajka międzynarodowych aferzystów. Weszła ona w porozumienie z zamieszkałym przy ul. Śliskiej 24 rabinem Lewinsonnem, któremu zaproponowała podjęcie pośrednictwa w zdyskontowaniu czeków. Rabin Lewinsonn za cenę umówionej prowizji, mając duży mir w firmach bankierskich, fałszywe czeki z łatwością zdyskontował.

Wobec takich ustalonych faktów rabin Lewinsonn został aresztowany i pod zarzutem poszczepiania w obieg fałszywych czeków osadzony w więzieniu.

Działalność aferzystów na bruku warszawskim nie skończyła się wszakże, jak o tem się dowiadujemy, na sprawie z czekami. Aferzyści ci, będąc, jak już zostało ustalono, zawodowymi przemytnikami brylantów, zdobyli tu większą, przedstawiającą podobną wartość kilku milionów marek, kolekcję tych kamieni i zbiegli najprawdopodobniej zagranicę.

Wobec olbrzymich rozmiarów afery urząd śledczy zarządził pościg za przebiegłymi aferzystami, na których ślad jednak dotąd jeszcze nie natrafiono.

Podział zapomogi rządowej

Z wyznaczonego przez ministerjum zdrowia publicznego magistratowi m. Warszawy zasługuje piętnej w wysokości 200,000 mk. na kolonie letnie dla dzieci niezdolnych mieszkających, delegacja dobroczynności zarządu miasta uchwaliła jedną trzecią sumy przeznaczyć na kolonie dla dzieci żydowskich i dwie trzecie na kolonie organizacji chrześcijańskich.

Ciągnięcie loterii państwowej.

(w) Jeneralna dyrekcja loterii państwowej ogłasza, iż ciążenie II klasy pierwszej polskiej państwowej loterii klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i środę, tj. 15 i 16 czerwca r. b. o godz. 8 i pół rano w Warszawie przy ul. Nowy Świat Nr. 67 (Kasyno urzędników państwowych). Wobec komisji rządzącej przy współudziale i pod kontrolą 2-ech obywateli miasta, w tem jednego reagenta przez prezydenta miasta wyznaczonych.

Włec studentów w sprawie plebiscytu.

Dnia 11 b. m. o godz. 2 po południu w głównej auli uniwersytetu warszawskiego odbył się wiec

studentów w sprawie współudziału w akcji plebiscytowej na Śląsku Górnym. Uchwalono szereg wniosków, nawołujących do intensywnej propagandy idei przyłączenia Śląska Górnego do Polski, przyciem młodzież akademicka, rozwijając swą działalność na Śląsku, występować będzie jednolicie.

Wywóz mydła wzbroniony.

Komendant policji podaje do wiadomości, że wywóz mydła z Warszawy bez odpowiedniego pozwolenia komisarza ministerstwa aprowizacji przy magistracie miasta Warszawy, jest wzbroniony.

Wznowienie wydawnictwa „Kurjera Warszawskiego”.

W sobotę sąd apelacyjny postanowił uchylić decyzję sądu okręgowego w Warszawie z dnia 11-go czerwca, zawieszając czasopismo „Kurjer Warszawski”. Wobec tego wyszło już onegdaj wieczorem wydanie tegoż pisma.

TEATR POLSKI Działalność

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. W poniedziałek 14 czerw. „Śnieg”, dramat w 3 aktach Przybyszewskiego. Występ p. M. MIRSKEJ.

Łódź.

Nabożeństwo na intencję wojewody.

Wczoraj o godzinie 10 i pół rano w klasztorze w Łagiewnikach, z okazji imienin wojewody łódzkiego Antoniego Kamińskiego, odprawione zostało przed wielkim ołtarzem na jego intencję uroczyste nabożeństwo.

Interwencja związku lokatorów

Wobec nadmiernej wyższości cen na mieszkaniu w Cieclocinku, co uniemożliwia szerszym masom leczenia się w tymże, łódzki oddział „Centralnego Związku lokatorów w Polsce” poczynił starania u odnośnych władz, celem ukrócenia lichwy mieszkaniowej.

Równocześnie Związek odwołuje się do kuracjuszy z prośbą o nie tolerowanie wyzysku i w każdym poszczególnym wypadku żądania wygórowanej ceny zwracanie się do delegata Związku, bawiącego obecnie w Cieclocinku.

Z tow. krajoznawczego.

Zapisy na I-szy zjazd powszechny towarzystwa turystycznych w Kazimierzu nad Wisłą (dn. 27, 28, 29 b. m.) przyjmuje oddział łódzki tow. krajoznawczego we wtorek—15 i czwartek—17-go w lokalu towarzysystwa przy Al. Kościuszki 17 od godz. 6 i pół do 8 i pół wieczorem.

O polepszenie bytu pracowników handlowych.

Odbyła się konferencja przedstawicieli łódzkich stowarzyszeń handlowców wspólnie z komisją ochrony pracy Stow. handlowców polskich w Łodzi, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 108. Celem tej konferencji była sprawa ustalenia płac minimalnych dla pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych. Opracowano stawki płac, wysokość których określona została względnie do rodzaju zajęcia, kategorii pracowników i zdolności do pracy, dla wprowadzenia w życie płac minimalnych postanowiono wyłonić specjalną komisję.

Rozpatrywano szereg zgłoszeń pracowników różnych firm, celem podjęcia interwencji przy uregulowaniu przedstawionych firmom żądań.

W tych dniach wydana została za pośrednictwem pism miejscowych odezwa do ogółu pracowników handlowych, nawołująca do wyboru mężów zaufania z poszczególnych firm dla nawiązania kontaktu z komisją ochrony pracy, do której wezła przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń pracowników handlowych na gruncie łódzkim.

Teatr Polski.

Ostatnie występy M. Mirskiej. Dziś teatr gra „Śnieg” St. Przybyszewskiego. Wtorkową premiera będzie ero-

tyczna komedia G. Zapolskiej p. t. „Kobieta bez skazy”. Rolę tytułową odtworzy p. M. Mirska. Inne ważne role jak: Panna uświadomiona, Mężatka bez przesądów, Kobieta wyższa, Człowiek b. bogaty i muzyczny, Mąż bez przesądów, Bardzo przystojny lokaj i t. d. spoczywają w rękach najcelniejszych sił naszego zespołu. Reżyseruje J. Leśniewski.

Nierozważny zakład.

Uczeń szkoły męskiej 14-let. Teodor Pórolnik założył się ze swoim kolegą o 24 marki, że dwa razy, bez wycieczki przepłytnie staw przy kościele św. Kazimierza w Widzewie.

Ryzykowny ten eksperyment nie udał się, gdyż Pórolnik znalazłszy się pośrodku stawu, po jednorazowym przepłynięciu, straciwszy siły, zaczął tonąć. Zanim nadbiegli na pomoc zaalarmowani krzykiem chłopca stojącego nad stawem, najbliżsi sąsiedzi, Pórolnik już utonął. Po pewnym czasie wydobyto martwe zwłoki chłopca.

Co kradną?

W składzie obuwia Emanuela Jakubowicza, przy ul. Piotrkowskiej 60, dopuszczano się systematycznie kradzieży na sumę 30,000 mk. Sprawcę tej kradzieży Ioka Gutmana, zamieszkałego przy ul. Zawadzkiej 25, aresztowano i osadzono w więzieniu.

— Stróżostwo domu przy ul. Andrzejki 24, małżonkowie Jan i Juljanna Zielińscy, dokonywali stale kradzieży bielizny, należącej do różnych lokatorów; ostatnio okradli Eugenję Tabaleman. Zielińskich aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza, a sprawę skierowano do prokuratora sądu okręgowego.

— Z mieszkania Chaskla Bermana przy ul. Wschodniej 45, skradziono różnych rzeczy wartości 20 tys. mk.

— Z mieszkania Jakóba Wołowskiego, przy ul. Wschodniej 67, skradziono różnych rzeczy na sumę 15 tys. mk.

— Z mieszkania Agnieszki Zawieruch, przy ul. Sosnowej 17, skradziono różnych rzeczy na sumę 10 tys. mk.

Wasze kapitały

ulożone

POŻYCZCE ODRODZENIA

Zabezpieczone są od spadku waluty!

Zakłady żyrardowskie.

Przed wojną zakłady żyrardowskie były największą fabryką krajową wyrobów lnianych, liczącą 24000 wrzecon. Oprócz tego istniał dział bawełniany o 34,000 wrzecon cienkich i 5,850 wrzecon odpadkowych. Ogólna ilość krosien wynosiła 1,400. Zakłady zatrudniały do 9,000 robotników.

Podczas wojny fabryka uległa bardzo znacznemu uszkodzeniu zarówno co do budowl, jak też urządzeń technicznych. Gdy więc po wyjściu okupantów zakłady przeszły pod zarząd państwowy, udzielono im subsydjum na uruchomienie fabryki w wysokości 10,000,000 mk., oraz przyznano kredyt gwarancyjny na sumę 100 tysięcy funtów szterlingów na zakupno towarów.

Dzięki tej pomocy zakłady żyrardowskie zostały częściowo uruchomione, przyciem bawalnę otrzymaną z rządowych zakupów. Począwszy od 1 września r. ub. do 20 marca r. b., fabryka przerobiła 800 bel z tego źródła, to jest około 160 ton, oraz przy pomocy rządu dwa wagony bawełny.

Len otrzymano w postaci włókna z krajów wschodnich, oraz w

postaci słomy z zapasów miejscowych. W ostatnim czasie toczą się pertraktacje w przedmiocie zakupu 50 proc. akcji zakładów żyrardowskich przez finansistów francuskich, oraz dalszego uruchomienia fabryk, dzięki ich pomocy.

Dotychczas zostało wykupione przez nich około 52 proc. akcji, zaś 11 czerwca proponowane jest wzięcie ogólnego zebrania akcjonariuszów celem dokonania wyboru nowego zarządu, którego zadaniem będzie następnie wystąpienie z odpowiednimi wnioskami o zwolnienie zakładów od przymusowego zarządu państwowego.

Już w czasie obecnej akcji francuzi wysłali z Francji do Polski 10 wagonów bawełny dla fabryki, z których 5 wagonów nadeszło już do Gdańska. Oprócz tego czynione są usilne starania, celem dokończenia urzędzeń technicznych, których większość będzie musiała być sprowadzona z zagranicy.

Mr. Lloyd George i lord Curzon.

Bolszewizm wojujący i jego narody są zjawiskiem wschodnim. Dlatego ogarnął on z taką łatwością Rosję, dlatego tak masowo lubują się w nim żydzi, dlatego tak prędko szerzy się on teraz w Azji wśród ludów turkmeńskich, wśród tatarów i persów. A że bolszewicy moskiewscy umieją mu dodać zabarwienia antyangielskiego, wzmaga się wszelkie prawdopodobieństwo, że hasła bolszewickie trafią także i do umysłów ludności hinduskiej, zwłaszcza religii mahometańskiej.

Teka spraw zagranicznych imperjum brytyjskiego spoczywa na szczęście w rękach człowieka rozumnego, który dużo widział świata, dużo się uczył, nabrał dużo doświadczenia administracyjnego i jako wicekról Indji przez szereg lat poznał dobrze stosunki Azji środkowej. Tym człowiekiem jest Curzon. Nie obniżając zasług Lloyd George'a wolno stwierdzić, że na punkcie doświadczenia politycznego i nauki nie dorasta on byłego wicekróla Indji. Takiego samego zdania jest niewątpliwie cała opinia angielska. To też w miarę, jak się będzie zarysowywało niebezpieczeństwo dla interesów angielskich w Azji, wpływ polityczny lorda Curzona będzie potężniał, osoba i polityka mr. Lloyd George'a będą ustępowały na drugi plan. Stanie się to automatycznie i w zgodzie z całą opinią publiczną. Nastroje bolszewickie bolszewizujących w Anglii odłamów partyjnych i poszczególnych osobistości znikną natychmiast z chwilą, gdy Anglicy zaczną sobie zdawać sprawę, że chodzi tutaj o pierwszorzędne interesy polityczne i gospodarcze ich ojczyzny. Na tym punkcie bowiem każdy Anglik bez względu na swoją pozycję społeczną rozumie lepiej, niż członkowie innych narodów, że jego interes materialny, jego byt i zabezpieczenie jego przyszłości zależy od powodzenia państwa, do którego należy.

To nie teoria, to fakt. Istnieje na to świeży i wymowny dowód. Dnia 25 maja Narodowy Związek Kolejowców w Anglii zawiadomił okólnikiem swoich członków, że nie należy transportować amunicji i broni dla Polski, ponieważ jest ona przeznaczoną dla zwalczania bratnich robotników rosyjsko-sowieckich. Ale w kilka dni później cofnął to zarządzenie i pozwolił na przewożenie amunicji i broni dla Polski. Zrobił to dlatego, że pewna część bolszewizujących robotników kolejowych wzbraniała się na tle takiego samego rozumowania przewozić amunicji, przeznaczoną przeciwko Irlandji. Ponieważ zaś Anglik — nawet robotnik angielski — rozumie doskonale, że utrzymanie Irlandji jest dla Anglii pierwszorzędną sprawą, przeto celem uniknięcia złego przykładu i krzewienia dalszego zamętu na punkcie pytania, jaką amunicję trzeba przewozić, a jakiej nie trzeba, postanowiono cofnąć bojkotowanie amunicji, przeznaczoną dla Polski.

Tryumf bolszewizmu w Persji, tryumf bolszewizmu w Turcji azjatyckiej nie są zjawiskami, które można załatwić dla Anglii pomyślnie z pomocą układów z Krassinem w Londynie na Downing-street,

lord Curzon zna na ową chorobę społeczną inne środki zapobiegawcze. On też niebawem wystąpi na widownię, a z nim ta taktyka, którą on zalecał, gdy mówił niedawno także i o kwestji polskiej. Dyplomacja polska miałaby teraz pole bardzo wdzięczne, na którym mogłaby wiele pozyskać wiele dla Polski atutów. Trzebaby przecież jaknajprędzej ją zreformować. Personal, zrekrutowany przez pana Paderewskiego i oszczędzany przez pana Patka, jest klingą z bardzo miękkiego żelaza.

Kajzerowskie pomniki wysadzone w powietrze.

Pisma niemieckie donoszą, że w nocy z czwartku na piątek niewyśledzeni dotychczas sprawcy wysadzili w Rozdzianiu w pow. Katowickim w powietrze 2 niemieckie pomniki cesarza Wilhelma I i Fryderyka III.

Ze świata.

Małżeństwo o 62 dziełach.

Angielka Mrs. Orensby, która wyszła za mąż mając lat 16, wydała w rok po ślubie na świat czworaczki. W kilku latach liczba dzieci w tem małżeństwie wynosiła 14, ponieważ kilkakrotnie urodziły się trojaczki. Przewyższyła tę angielską pewną belgijką, która mając już pokaźną ilość synów i córek, urodziła od razu sześcioro żywych dzieci.

Znana jest w Paryżu rodzina piekarza, w której w przeciągu siedmiu lat urodziło się 21 dzieci, które żyją i cieszą się zdrowiem.

W College of Heralds przechowują z dawniejszych czasów podanie pewnego Anglika o podwyższeniu pensji, którą pobierał jako pilsarz; motywował zaś prośbą swoją tem, że właśnie dostał 39 dziecko.

Rekord jednak zdobyła żona szkockiego tkacza, która mężowemu urodziła 62 dzieci. Otrzydzieści siedm zostało przy życiu i utrzymywało później swych rodziców, którzy dożyli sędziwego wieku. Wypadki tak nadzwyczajnej płodności zdarzają się rzadziej w wyższych sferach towarzyskich. Jednak lady Temple of Stowe, angielska arystokratka miała osmnaścioro dzieci i jest dziś prababką. Progenitura jej liczy 700 osób.

Romantyczne małżeństwo króla greckiego.

Z powodu pobytu króla greckiego Aleksandra w Paryżu, podają dzienniki francuskie opisy historii jego małżeństwa, zawartego w listopadzie ubiegłego roku.

Małżonka Aleksandra, z domu p. Manos, osoba niezwyklej urody, pochodzi ze znanej greckiej rodziny. Ojciec jej był pułkownikiem i wielkim koniuszym królewskim. Aleksander znał młodą dziewczynę jeszcze dzieckiem i dawno postanowił poślubić ją. Projekt ten miał w rodzinie wielu przeciwników, pocieszano się jednak, że Aleksander, jako młodszy syn, nie zasiądzie na tronie, może zatem zawrzeć związek po swojej myśli i sercu. Dzięki temu uniknął upragnionego przez królową Zofję małżeństwa z jakąś opasłą Niemką.

Losy wojny zrzuciły, że Aleksander został królem. Nie zaniechał mimo to zamiaru poślubienia pięknej narzeczonej, uważając, że król helenów może wnieść na tron córkę starego greckiego rodu.

Jaki będzie koniec romansu, niewiadomo. Archimandryta pobożności wprowadził związek Aleksandra z p. Manos, ale metropolita ateński jeszcze go nie zatwierdził, a zatwierdzenie to w Grecji równa się małżeństwu cywilnemu. Z drugiej strony, w Grecji nie są przyjęte małżeństwa morganatyczne, tak jak w Rosji i w Niemczech.

Konstytuanta, która się zbierze po podpisaniu traktatu z Turcją, zadecyduje, czy panna Manos będzie królową Grecji, czy też oficjalnie uznana małżonką króla helenów.

HERMAN SUDERMANN.

Thea

(Marzenia nad czajnikiem).
(Ciąg dalszy).

— Weź mnie ze sobą, Thea! —
wołam pełen śmiertelnego lęku. —
I ja pragnę wolności.
— Czyż będziesz ją mógł znieść
jeszcze?
— Zalose ją lub ona mnie zni-
szczy.
— Więc chodź!
Bronzowe ramie, niemal bez
końca, sięga ku mnie. Spitzowym
chwytom zostaje porwany z miej-
sca. Zgiełk i światła giną już w
oddali.
Poprzesz szerokie, puste kolu-
mny, które się, niby świątynie,
sklepiają nad nami, prowadzi droga.
Następują szerokie schody, zapa-
dające się, jak kamienne wodospady,
w bezkresne otchłanie. —
Mgła, niby zielony, srebrno obra-
mowany dym, wynurza się stamtąd.
Spójrzcie w dół sprawia
zawrót głowy. Czują coś niezwy-
kłego, nieskończonego, a już sa-
mo wyobrażenie napienia mnie

przerażeniem. Cofam się z drze-
nieniem, ale obca ręka ciągnie mnie
dalej.
Wędrujemy drogą oświetloną zim-
nym księżycem. Z obydwoch
stron roztaczają się blade równi-
ny, z których, niby gromnice, ster-
czą ku górze smutne cyprysy.
Wszystko jest rozległe i puste
jak te kolumnady. Nieokreślone
dźwięki, jak zdławione krzyki przed
śmiercią, podnoszą się w oddali
i stają się muzyką...
Przerazliwe wrzaski towarzy-
szą tym dźwiękom i stają się
pięśnią.
A cała ta muzyka jest jedy-
nie poszumem burzy, która nas
gna dalej, gdy chcemy spocząć.
I wędrujemy, wędrujemy... dnie,
tygodnie, miesiące — ktoś wie ar-
szta?
Noc nie różni się od dnia. —
Nie spoczywamy nigdy. Nie roz-
mawiamy również.
Hen daleko leży za nami dro-
ga. — Teraz już idziemy niewy-
depanem ścieżkami... Droga sta-
je się coraz bardziej kamienistą —
wieczne wznoszenie się i zstępno-
wanie ze skał i przez przepaście...
zygaki zwietrzalnych kamieni są
naszymi schodami, po których bez

tohu się wspinamy, by z tamtej
strony wierzchołka staczać się zno-
wu w nieznaną głębia.
Nogi moje krwawią. Moje człon-
ki poruszają się bez czucia, jak u
papierowego pajaca. Smak klajstru
napienia me usta. Już oddawna nie
wiem, czy posuwam się naprzód.
Jedna skała podobna jest do dra-
giej w swej nagości, wszystkie
przepaście są jednakowo puste i
ciemne. — — Może jestem w kole
błędnym, może kpi ze mnie ta
brązowa ręka, której uchwyt wci-
snął mi się głęboko w mięso, jak
ogniwo łobucha, które się zrasza
z niewolnikiem.
A potem nagle jestem sam.
Nie wiem, jak się to stało.
Bez szmeru opuściła mnie.
Dowlokłem się do jakiegoś wierz-
chołka i rozglądam się. Dokoła
mnie w krwawej czerwieni poran-
ka leży bezgraniczna, skalista pu-
stynia, skamieniały ocean.
Zygakowate mury piętrzą się
dokoła, jak okiem sięgnąć. Z nie-
widocznych przepaści wyrastają
spiczaste ostrza, a burza południo-
wa siecze ich bok, z których po-
woli kruszy się kamień, aby stał
się podwaliną nowych murów.
A słońce, twarde i nieubłaga-

ne, jak bezlitosne oko, podnosi
się powoli na ponurem niebie i
tuli w swój płaszcz ognisty ten
wymarły świat.
Złom skalny, na którym siedzę,
zaczyna palić.
Burza wbiła mi drzazgi kamien-
ne pod skórę. Rozżarzony stru-
mień kurzu wiska się we mnie.
Czuję, że powoli, niby palący się
baldachim, opanowuje mnie obłąd.
Czy mam iść dalej? Czy mam
umrzeć?
I spieszę naprzód, bowiem je-
stem zbyt znudzony, by umrzeć.
Aż nagle spostrzegam na je-
dnej ze skał męską postać.
Niby czarna plama rozedziara
ta postać to morze światła, w któ-
rem nawet cień rozżarza się do
czerwoności.
Na ledwie podnoszących się
nogaach kroczy ona pewnie przed
sobie, wspina się spokojnie na
skały, poczem znowu spokojnie
zstępuje w przepaście.
Nieskończona tęsknota za tym
pewnie kroczącym panem napienia
moją duszę. Chcę biec mu naprze-
ciw, ale zażalenie trzyma mnie, jak
w kleszczach.
A on wciąż się zbliża i zbliża.

Widzę jego bladą, okoloną bro-
dą twarz z wystającymi kośćmi po-
liczkowymi i zbledzonymi policz-
kami...
Usta, piękne i miękie, jak u
dzieńczęcia, kurczą się w cichym
uśmiechu. — Rozgoryczenie, które
stało się miłością, rezygnacją, ra-
dością, łączy się w tym uśmiechu.
Czuję w sobie ciepło i roz-
mach.
A potem widzę oczy, okrągłe
i wyraziste, jakby powiększone
przez noone czuwanie. Marzyciel-
ski żar, potągający się do przy-
tomnego chłodu, wylera z tego
spojrzenia.
Dreszcz pokory wdryga mem
ciałem. Teraz już wiem, kim jest
ten człowiek, który w samotnym
rozmyślaniu kroczy przez pusty-
nię, dla którego groza stała się
drogą pokoju.
Przeoczył mnie. Czyż mogło
być inaczej?
Nie odważam się zawołać go
i bez ruchu patrzę nań, aż jego
postać, niby czarna plama, znika
za rozpalonymi skałami.
Potem wędruje dalej i dalej —
wciąż dalej.
Tłum. G. W.
(D. o. n.).

OGŁOSZENIE.
Niniejszym podaje się do wiadomości, że bezpłatnie ucze-
niom emigracyjnym, urodzonym w roku 1919, odbe-
dział się dnia 14 i 17 czerwca r. b., a sprawdzanie przyjęcia si-
ę, odbyło dnia 21 i 22 czerwca 1920 r.
Szczepienia dokonywane będą w biurze Wydziału Zdro-
wności Publicznej, Plac Wolności 24 I, pokój 24 13, od
godz. 10-ej rano do godz. 1-jej po poł.
Ci zatem z rodziców, którzy dotąd dzieci do szczepienia
nie dostarczyli, pomimo wręczenia im awizacji, obowiązani są
w oznaczonym terminie dzieciom osyp zaszczerpić, w przeci-
wym razie podlegnącym zostaną do odpowiedzialności sądowej,
która pociąga za sobą karę pieniężną w wysokości do mk. 200
lub karę aresztu do dni 14.

MAGISTRAT
Wydział Zdrowotności Publicznej.

Młody pracownik
albo PRACOWNICZKA
(chrześcijanie)
z praktyką biurową poszukiwani od zaraz.
Oferty z podaniem warunków do admini-
stracji „Głosu” sub „M. R. K.” 00-2

**Na Małopolskę,
Wołyn i Podole**
obejmę reprezentację solidnych
firm wszelkich artykułów lub
przystąpię jako spółnik z kapi-
tałem 50.000 mk.
Kupiec rutynowany, włada-
jący językiem polskim, nie-
mieckim, ruskim i czeskim w
słowie i piśmie.
Wrazie potrzeby magazyno-
wania towarów, mogę odstąpić
część domu i podwórza w swoim
własnym domu niedaleko kolei.
Oferty pod „Reprezentant 75”
do biura ogłoszeń Brücka i
S-rów, Lwów, Kościuszki 2.

Olaf Lassen & Co.
Gdańsk, Stadtgraben 8.
Transportowanie towarów okrętami.
Żegluga. Ekspedycja.
Regularna komunikacja okrętowa
Gdańsk — Kopenhaga — Hamburg
— Rotterdam — Southampton.

POCIĄGI HANDLOWE
z eskortą
z Polski do Francji
i z powrotem
TRANSPORTS FRANCO-POLONNIS
Maison Française
M. D. BROUSSE,
Paris
Erd. Malcherbees 24
WARSZAWA,
Krucza 46, m. 4.
tel. 249-74.
Składy: Jacobson & Walhamme,
Elektoralna № 20

Letnisko Adelmówek jest
do wynajęcia pokój
w willi p. Sapińskiego.
Wiadomość: Średnia 75,
w kantorze. 77-2

Odstąpię pokój umeblowa-
ny przy pensjonacie
w Poddeblu. Oferty pod
J. M. do „Głosu”. 45-3

Pokoju nieumeblowa-
nego przy inteligentnej
rodzinie poszukuję od za-
raz, ewentualnie od 1-go
lipca. Oferty sub „S.”
250-3

Potrzebny chłopiec do
felczera. Naerót 47.
595-2

Salonik do sprzedania
z 5 krzesel, dwa fotele,
stół i sofka pluszowe.
Wiadomość: Kilińskiego
№ 14, Taźbira. 92-3

Zagubione dokumenty:
A. Aron zgb. pasz-
port niemiecki, wyd.
w Łodzi. 634-2

Berskim Szaja zgb. pa-
szport niemiecki, wy-
dany w Łodzi. 633-3

Cwilink Moszek Josef
zgb. paszport niemiecki,
wydany w Łodzi.
537-3

unkel Chaja zgb. pa-
szport polski, wy-
dany w Łodzi. 494-3

Ustałowski Lewi loek
zgb. paszport niemiecki,
wyd. w Łodzi. 9-3

Ekstajn Hinda zgb. pa-
szport niemiecki,
wyd. w Łodzi. 63-3

Friedland Braim zgb. pa-
szport niemiecki,
wydany w Łodzi. 618-3

Gordin Hesel zgb. pa-
szport niemiecki, wy-
dany w Łodzi. 496-3

Gordin Ida zgb. pa-
szport niemiecki, wy-
dany w Łodzi. 497-3

Joskiewicz Chil Majer
zgb. paszport niemiecki,
wyd. w Łodzi. 5-3

Kożuchow Hanaan zgb. pa-
szport niemiecki, wy-
dany w Łodzi. 615-3

Korczek Chil zgb. pa-
szport polski tymcza-
sowy, wyd. w Łodzi. 98-3

Kon Boruch zgb. pa-
szport niemiecki, wy-
dany w Łodzi. 502-3

Karellic Sora Fajga zgb. pa-
szport niemiecki,
wyd. w Łodzi. 521-3

Milerówna Regina zgb.
paszport niemiecki,
wyd. w Łodzi. 623-3

Michle Maria zgb. pa-
szport niemiecki, wy-
dany w Łodzi. 540-3

Mitelman Salemon zgb.
paszport niemiecki
wyd. w Warszawie. 511-3

Pomankiewicz Hersz zgb.
paszport niemiecki,
wydany w Łodzi. 83-1

ublew Ewa zgb. pasz-
port niemiecki, wyd.
w Łodzi za № 30333/8.
533-3

Szymczak Władysław
zgb. paszport rosyj-
ski, wyd. w gm. Gaików.
73-3

Szajngarten Perla zgb. pa-
szport niemiecki,
wydany w Łodzi. 78-3

Smoleńska Irena zgb.
paszport polski, wy-
dany w Łodzi. 625-3

Urbanak Leon zgb. pa-
szport polski, wydany
w gm. Piątek, pow. łę-
czycki. 520-3

Wunderbaum Chaja zgb.
paszport niemiecki,
wyd. w Łodzi. 556-3

Wajnstok Binem zgb. pa-
szport niemiecki,
wyd. w Sosnowcu. 00-3

Waksman Meyer zgb. pa-
szport niemiecki fa-
miliijny, wyd. w Łodzi.
79-3

Waldman Albert vel Abe
zgb. paszport rosyj-
ski i dowód osobisty tym-
czasowy, wyd. w Łodzi.
627-3

Wajngarten Abram zgb.
paszport niemiecki
wyd. w Brzesznach. 91-3

Zarawska Sala zgb. pa-
szport niemiecki, wy-
dany w Łodzi. 548-3

Zarawski Chaim Lajb
zgb. paszport polski,
wydany w Łodzi. 547-3

Zaginął paszport Marji
Szubertowej. Piłtkow-
ska № 4. 94-3

Zaginęły paszporty nie-
mieckie, na imię Marji
Cygielmanówny i Juljany
Cygielman, wyd. w Ło-
dzi. 534-3

Zagubiony został pasz-
port niemiecki fami-
lijny, na imię Henryka
i Ady Góralskich. 87-3

Towarz. Ubezpieczeń „Orzeł”
Spółka Akcyjna w Warszawie.
Kapitał zakładowy 10.000.000 mk.
z czego ówierać wpłacono.
Ubezpieczenia: ogniove, transpor-
towe, życiowe i od wypadków.
Ma do oddania.
Reprezentację jeneralną na Łódź i okolice.
Tylko bardzo poważni reflektanci zechcą nad-
syłać wyczerpujące oferty z podaniem referen-
cji do biura Zarządu: Warszawa, Królewska 23.

Do Państwowego Urzędu poszukuje się:
pracowników.
Pożądani z technicznym wykształceniem.
Zgłaszać się: Al. Kościuszki 22, od g. 10-11 rano.
559-2

**Związek Zawodowy Pracow-
ników Handlowych i Biurowych**
Wydział Pośrednictwa Pracy
Al. Kościuszki 21
poleca bezinteresownie
**buchalterów-ki, korespon-
dentów-ki, maszynistki,
biuralistów-ki i praktykan-
tów-ki.**
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat
Związku codziennie od 6-8 po poł. 0-1

Dr. M. Skłodowska-Felauer
Choroby kobiece i akušerzja.
Ord. od 8 1/2 do 5 1/2. Rozwadowska 1.
9469-5

Dom Komisowo - Handlowy
„Union”
Benedykta № 2, (lewa strona).
przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupu-
je na własny rachunek wszelkie towary,
meble, lortepiany, pianina, kasy żelazne,
portjery, obrusy, przedmioty zbytku i t. p.
Warunki najdogodniejsze. 913-3

Linja Well
HAMBURG-INDJE
Bezpośrednie pośpieszne
połączenie okrętowe
z Hamburga do
Colombo - Madras - Kalkutty
przez znajdujące się po drodze porty.
Następujące okręty, wybudowane specjal-
nie dla komunikacji z Dalekim Wschodem,
wyjdą z Hamburga (przystań 46)
HALYWELL 7670 ton-ok. 16 czerwca 1920 r.
IMANI 6950 " " 26 " " "
SHADWELL 6697 " " 14 sierpnia " "

— Dalsze wyjazdy wg. potrzeby. —
O informacje co do frachtów itp. prosimy
się zwracać do
B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstr. 55
do maklerów frachtowych
Gossman & Smith, London, E. C.
14, Billiterstreet,
lub do właścicieli:
Thos & Ino Brocklebank Ltd
Liverpool, Cunard building.

1 lub 2 pokoje
elegancko umeblowane
poszukiwane od zaraz dla dwojga osób. Oferty
do Adm. „Głosu” sub „M. K.” 0-1

CYNE
olów, cynk,
miedź, mosiądz,
aluminium,
biały metal
kupuje i sprzedaje
A. ARNSTEIN
Dzielną 7.
5703-3

Kupuje
placę najlepsze ceny za
brylanty, złoto, sta-
re srebro, perły,
kwity lombardowe, stare
zęby, dywany, futra i
garderobe.
Piotrkowska 9, P. Kohn.
lewa oficyna, II piętro.
118-28

NAUCZYCIEL
gimnazjum państwowego
udziela lekcji matema-
tyki i fizyki. Andrzejka
№ 54, m. 5. Od 11-1. 0-2

BRYLANTY
złoto, srebro, perły, dja-
menty, biżuterja kupuje
placę najlepsze ceny.
S. Milich. 152-30
Konstantynowska 7, pra-
wa oficyna, I piętro.

Ofioszenia drobne
A. A. Kupuje meble, piana-
na, dywany, gar-
dobe, futra, białinę, róż-
ne sprzęty domowe, placę
najlepiej. Wólczańska 43
(róg Benedykta). m. 6
353-33

A. A. Kupuje zakłady fo-
towe, oraz różne meble
futra. Placę najlepsze
ceny. Grosman, Piot-
rkowska 24. 618-30

A. Meble ze stołowego
tremu, garnitur sa-
lonowy, sypialny, otoma-
ne, szafy, leżanki, ko-
mody, kuchnie, sprzedam
Piotrkowska 223, m. 3.
145-10

Biuro techn. i elektrot.
„Zenit”
Sp. z ogr. odp.
Kraków, ul. Stradom, 7,
poleca ze składu:
milkę w płytkach
płyty fibr. szare 3
i 4 m-m. szczeli-
wa etc. 859-3

Dr. med. Z. Golc
powrócił.
Ul. Andrzejka 3.
419-3

Dr. med.
E. Wigdorowicz
(z Warszawy)
Choroby wewn. i nerwowe
niemoc piciowa na tie
nerwowem).
(Al. i Małja № 1, od
5-7 w. 384-b